

KS. ANTONI SWOBODA

Poznań

PROBLEMATYKA ŚMIERCI W LITERATURZE I FILOZOFII
STAROŻYTNEJ NIECHRZEŚCIJAŃSKIEJ
ZAGADNIENIA WYBRANE

Problematyką śmierci interesowano się od bardzo dawna. Potwierdza to zachowana na przykład poezja funeralna, u której początku znajduje się epigram żałobny najpierw inskrypcyjny, a następnie literacki. Zdaniem H. Szelest¹ równocześnie z nim rozwijała się elegia żałobna, z której wytworzyło się pod wpływem retoryki prozaiczne epitafium, epicedium (pieśń lub mowa pogrzebowa).

Charakterystyczne dla elegii żałobnej i epicedium motywy znajdują się w epigramach sepulkralnych, liryce chóralnej, a szczególnie w trenie literackim.

Podobne do elegii żałobnej były elegie greckiego poety lirycznego Symonidesa (ok. 556-ok. 468 a. Chr.), znane są też treny żałobne z tragedii Eurypidesa (485-406 a. Chr.).

Warto wspomnieć, iż prekursorem elegii aleksandryjskiej była *Lyde* Kalimacha (310-245 a. Chr.), który to poemat stał się źródłem wszystkich tradycyjnych motywów epicedialnych².

Na terenie Rzymu pod wpływem aleksandryjskim pozostawał mówca i poeta rzymski Gaius Licinius Macer Calvus (82-47 [46] a. Chr.) oraz poeta Gaius Valerius Catullus (ok. 84-ok. 54 a. Chr.); retoryczne epicedia przypominają także utwory żałobne Propercjusza (ok. 50 a. Chr.-między 15 a 2 a. Chr.).

Oficjalna poezja funeralna pojawiła się dopiero w Rzymie u schyłku republiki (ok. 31 a. Chr.) i początku pryncypatu (31 a. Chr.), współzawodnicząc z subiektywną elegią żałobną³.

¹ Sylwy Stacjusza, [w:] *Archiwum filologiczne*, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1971, s. 44 nn.

² Tamże, s. 44.

³ Tamże, s. 45-46.

Kolejnego kroku, ograniczającego element elegijny w utworze żałobnym, dokonał poeta Publius Ovidius Naso (43 a. Chr.-18 [17] p. Chr.), czego dowodem jest jego elegia na śmierć papużki Korynny (*Am.*, II, 6) i na śmierć Tibullusa (*Am.*, III, 9).

Utworem zaś przejściowym pomiędzy tradycyjną rzymską elegią żałobną a retorycznymi epicediami poety Stacjusza Publiusza Papiniusa (ok. 45-96) była anonimowa *Consolatio ad Liviam* (I w.), pochodząca ze szkoły owidiańskiej i napisana w dystychu elegijnym.

Quintus Horatius Flaccus (65-8 a. Chr.) dostosował natomiast schematy i topikę epicedialną do pieśni lirycznej⁴.

Lektura zachowanych utworów autorów niechrześcijańskich poświęconych problematyce śmierci pozwala na wydobycie wspólnych dla nich τóποι. Należą do nich: wezwanie do smutku i płaczu nad zmarłym, jego pochwała, opis choroby, ostatnich chwil życia i śmierci, opis żalu bliskich, skarga na los i na bogów, niekiedy przekleństwa na podziemiu, opis pogrzebu, obraz podziemia jako nagrody dla pobożnych, a także konsolacja. Są też obecne motywy żałobnego śpiewu ptaków lub bóstw oplakujących zmarłego, refleksje filozoficzne na temat zmienności losu, równości wszystkich ludzi – dobrych i złych – wobec śmierci, nie brak też wzmianek o wzniesionym nagrobku, jego opisu, przedstawiana bywa też treść napisu, znajdują się także motywy mitologiczne, użyte bądź jako porównania, bądź jako *exempla*⁵.

Celem niniejszego opracowania jest nie tyle przedstawienie w sposób całościowy problematyki zaznaczonej w tytule, lecz dwóch istotnych, naszym zdaniem, zagadnień, biorąc pod uwagę wybranych tylko autorów i kładąc nacisk przede wszystkim na stronę filozoficzną tematu, który postaramy się przybliżyć w następującej kolejności. W pierwszym punkcie zastanowimy się nad tym, czym była śmierć w oczach starożytnych, w drugim natomiast omówimy ich stanowisko wobec problematyki przygotowania się do śmierci.

I. CZYM JEST ŚMIERĆ?

Analizując wypowiedzi autorów starożytności niechrześcijańskiej, możemy uznać, iż to pytanie stawiał sobie człowiek właściwie od najdawniejszych czasów. Znalazło ono również swoje miejsce u najstarszych przedstawicieli myśli filozoficznej, którzy starali się krążyć wśród πόλις poglądy na ten temat ująć w pewną uporządkowaną myśl. Do nich należeli na przykład

⁴ Tamże, s. 46.

⁵ Tamże.

jońscy filozofowie przyrody, którzy stali na stanowisku, że siła życia (ψυχή), rozumiana jako siła władająca kosmosem, jest nieśmiertelna, a także niezmienna we wszelkich formach i przekształceniach, do których należy także indywidualne życie i jego śmierć.

Myśl tę pogłębił Heraklit z Efezu (VI/V w. a. Chr.). Wypowiadając się na temat duszy, pod wpływem poglądów orfickich zauważył, iż stawanie się jednego jest właściwie umieraniem drugiego: „Nieśmiertelni – śmiertelni, śmiertelni – nieśmiertelni; ci żyją śmiercią tamtych, tamci zmarli życiem tych (ἀθάνατοι θνήτοί, θνήτοί ἀθάνατοι)”⁶. Innymi słowy, Heraklit stał na stanowisku, iż życie ciała przynosi śmierć duszy, a z kolei śmierć ciała jest życiem duszy.

Refleksja filozoficzna, będąca w opozycji do mitu, starając się wyjaśnić rzeczywistość śmierci stanęła na stanowisku, iż jest to zjawisko naturalne. Przykładem tego może być pogląd Arystotelesa (384-322 a. Chr.), który analizując w swych dziełach zagadnienie ζωή, jak i zastanawiając się nad tajemnicą śmierci, tak je między innymi rozumiał⁷.

Ten sposób rozumienia śmierci kontynuowali także stoicy, jak na przykład Seneka (4 a. Chr.–65 p. Chr.) i Marek Aureliusz (121-180 p. Chr.) oraz Epikur (341-271 a. Chr.).

W przekonaniu Seneki śmierć jest portem⁸, życie zaś jest drogą ku śmierci⁹. Stąd też był on przekonany, iż w konieczności umierania tkwi wielkie szczęście¹⁰, należy się cieszyć z tego, co będzie nam dane, a bezczelnością jest, o ile nie głupotą, sprzeciwianie się śmierci¹¹. Z kolei w piśmie adresowanym do swej matki wypowiedział pogląd, iż kres życia nie może być uważany za karę, lecz za prawo natury i tylko takie zapatrywanie się na śmierć jest w stanie przezwyciężyć lęk przed nią¹².

⁶ H e r a k l i t, fr., 62, [w:] H. D i e l s, W. K r a n z, *Die Fragmente der Vorsokratiker*, griechisch und deutsch, 6. Aufl., Bd. I-III, Berlin 1951-1952.

⁷ G. K i t t e l, *Theologisches Wörterbuch zum Neuen Testament*, Bd. I-IX, Stuttgart 1957-1973 – t. III, s.v. θάνατος (w opracowaniu Bultmanna), s. 7-25.

⁸ S e n e c a, *Ad Polybium de consolatione*, 9, 5-7 (wyd. R. Waltz, F. Préchac, A. Bourgerly, P. Oltramare, H. Noblot, L. Herrmann: *Opera*, Paris 1922-1964; przekład polski: S e n e k a, *Myśli*, wybrał, przeł. i oprac. S. Stabryła, Kraków 1987, s. 227-237).

⁹ Tamże, 11, 2.

¹⁰ Tamże, 9, 9.

¹¹ Tamże, 11, 3-4.

¹² T e n z e, *Ad Helviam matrem de consolatione*, 13, 2 (przekład polski w: S e n e k a, *Myśli*, s. 238-249).

W opinii zaś Marka Aureliusza śmierć jest dziełem natury i czymś dla niej pożytecznym¹³ oraz tak zwyczajnym jak „róże na wiosnę i owoc na jesień”¹⁴ i z nią zharmonizowanym. Dlatego, jego zdaniem, „kto z woli boga podąża tą drogą natury i czyni to w sposób świadomy, ma boga w sobie”¹⁵.

Takie rozumienie śmierci pozwoliło mu też zauważyć, iż śmierć jest jedną z czynności życiowych¹⁶, polega na ustaniu wrażeń zmysłowych i ulegania popędom oraz pracy umysłowej i służby dla ciała¹⁷.

Zakładając, iż człowiek zbudowany jest z atomów, zjawisko śmierci tłumaczył również jako rozpadnięcie się w pył, z drugiej zaś strony, dopuszczając alternatywę jedności, uważał śmierć za nicość lub przemianę¹⁸.

Dla tego autora śmierć pozostawała także tajemnicą natury podobnie jak urodzenie. W kontekście tej myśli wypowiedział pogląd, iż urodzenie polega na połączeniu się pierwiastków, śmierć zaś na ich rozłączeniu, powrocie do tego, czym one były przedtem¹⁹.

Posługując się wersem z Homerowej *Iliady*²⁰, przyrównał człowieka do liści, „które ku ziemi wiatr zmiata”. Jego zdaniem wszystko jest krótkotrwałe, a pomimo to człowiek „unika i pożąda wszystkiego, jakby to miało istnieć przez wieczność”. „Wnet i ty – jak czytamy – oczy zamkniesz, a niebawem kto inny łzy ronić będzie na grobie tego, kto ciebie do grobu odprowadził”²¹.

Okazuje się, iż to bardzo ogólne określenie charakteryzujące śmierć jako zjawisko natury było powodem zrodzenia się tendencji do pozbawiania śmierci tego wszystkiego, co stanowiło decydujące wydarzenie w egzystencji człowieka.

Klasycznym tego przykładem może być myśl Epikura, który uważał, że „śmierć jest dla nas niczym, albowiem wszelkie dobro i zło wiąże się z czuciem; a śmierć jest niczym innym, jak właśnie całkowitym pozbawieniem

¹³ M a r e k A u r e l i u s z, *Rozmyślania*, 2, 12 (wyd. H. Schenkl: BT, Lipsiae 1913; przekład polski M. Reiter: M a r e k A u r e l i u s z, *Rozmyślania*, BKF, Warszawa 1958).

¹⁴ Tamże, 4, 44.

¹⁵ Tamże, 12, 23.

¹⁶ Tamże, 6, 2.

¹⁷ Tamże, 6, 28.

¹⁸ Tamże, 7, 32.

¹⁹ Tamże, 4, 5.

²⁰ H o m e r, *Iliada*, VI, 147-149 (wyd. J. Van Leeuwen, Lugduni Batav. 1912-1913; przekład polski J. Czubek: Warszawa-Poznań-Kraków 1921).

²¹ M a r e k A u r e l i u s z, *Rozmyślania*, 10, 34.

czucia”. To właśnie „niezbite przeświadczenie” sprawia – jak czytamy dalej – „że lepiej doceniamy śmiertelny żywot”²².

Problematyka śmierci znalazła także swój wyraz w twórczości poetyckiej. Przykładem tego mogą być wypowiedzi takich poetów rzymskich, jak: Horacy (65-8 a. Chr.), Propercjusz (ok. 50 a. Chr.–15 [2] p. Chr.) oraz Owidiusz (43 a. Chr.–18 [17] p. Chr.), dla których śmierć była przede wszystkim koniecznością. W jednej z *Ód* Horacego czytamy:

Tak przyjacielu! Przez nurty tej strugi
my wszyscy, którzy chleb jemy powszedni,
śmiertelnej musim podjąć się żeglugi,
czyśmy królowie, czy kmiotkowie biedni!²³

W wypowiedziach natomiast innego poety rzymskiego, Sekstusa Propercjusza, śmierć nie tylko była koniecznością, ale również przypominał on, iż od niej nie ochroni nikogo „ani dzielność, ani bogactwo”²⁴, a jej prawa są bezwzględne²⁵.

Tę myśl kontynuował także Owidiusz, którego zdaniem wieczna jest tylko poezja²⁶.

W przekonaniu starożytnych śmierć stanowiła także zakończenie życia, a tym samym stawała się czymś przerażającym, pociechy przy tym nie stanowił fakt, iż dotyczy ona wszystkich. Pogląd ten znalazł swoje odbicie w elegiach greckiego poety z poł. VI wieku a. Chr. Teognisa, a także w pewnym stopniu filozofa Arystotelesa, dla którego śmierć była ostatecznym kresem²⁷.

²² D i o g e n e s L a e r t i o s, *Żywoty i poglądy słynnych filozofów*, X, 124 (wyd. D i o g e n i s L a e r t i i *Vitae philosophorum*, recognovit brevisque adnotatione critica instruxit H. S. Long, 2 vol., Oxonii 1964; przekład polski I. Krońska, K. Leśniak, W. Olszewski, B. Kupis: D i o g e n e s L a e r t i o s, *Żywoty i poglądy słynnych filozofów*, Warszawa 1982).

²³ H o r a c y, *Ody*, II, 14, w. 9-12 (wyd. F. Klinger: *Q. Horati Flacci Opera*, editio maior, 5, Leipzig 1970; przekład polski w: K w i n t u s H o r a c j u s z F l a k k u s, *Dzieła wszystkie*, t. I: *Ody i Epody*, Wrocław 1986).

²⁴ P r o p e r c j u s z S e k s t u s, *Elegie*, III, 1, 1-4; III, 18 (wyd. P. Fedeli, BT, Stuttgartiae 1984; przekład polski Sz. Baranowski: *Sekstusa Aureliusza Properczego Elegie*, Wrocław 1839; A. Świderkówna: *Rzymska elegia miłosna... (Wybór)*, BN, Wrocław 1955).

²⁵ Tamże, IV, 11.

²⁶ P u b l i u s O v i d i u s N a s o, *Amores*, 3, 9 (wyd. W. Marg und R. Harder: München-Zürich 1984; przekład polski B. Hulewicz: *Elegije miłosne Owidyjusza, gładkim wierszem przełożył i wydał ...*, Warszawa 1810²; A. Świderkówna: *Rzymska elegia miłosna (Wybór)*, Wrocław 1955 BN).

²⁷ A r y s t o t e l e s, *Metafizyka*, V, 1021 b (wyd. E. Bekker: vol. II, Berlin 1931; przekład polski K. Leśniak, A. Paciorek, L. Regner, P. Siwek: A r y s t o t e l e s, *Dzieła wszystkie*, t. II, Warszawa 1990).

Stagiryta mówiąc jednak, iż śmierć jest rzeczą najstraszniejszą, kresem wszystkiego, powodującym, iż dla zmarłego nie ma już przypuszczalnie nic dobrego ani złego²⁸, nie był jednak konsekwentny do końca w tym poglądzie, gdyż uważał, że „jakieś dobro i zło istnieje także i dla zmarłego, a niedorzeczne byłoby też zaprzeczenie, jakoby los potomków miał jakiś wpływ, chociażby tylko przez pewien okres czasu na szczęśliwość zmarłych przodków”²⁹.

Na przykładzie z kolei wierzeń orfickich, a także poglądów pitagorejskich oraz przekonania o wędrówce dusz możemy na gruncie filozofii greckiej spotkać się z przekonaniem, iż śmierć jest uwolnieniem duszy uwięzionej w ciele.

Jak zauważa to H. Sonnemans, Homer na przykład posługuje się pojęciami ψυχή i σῶμα wyłącznie w odniesieniu do człowieka zmarłego, człowiek zaś żywy i jego życie określane było za pomocą słowa θύμος. Dla Homera więc śmierć będzie oddzieleniem się θύμός od żyjącego człowieka i jego ψυχή³⁰.

Należy przyznać, że także doktryna Platona (427-347 a. Chr.) tłumaczyła śmierć jako oddzielenie się duszy od ciała. Filozof ten w jednym ze swoich dialogów ustami Sokratesa wypowiedział prawdę, iż umieranie polega na tym, że „ciało uwolnione od duszy staje się, z osobna, ciałem samym w sobie, a z osobna znowu dusza wyzwolona z ciała sama istnieje dla siebie”³¹. W tymże dialogu nauczyciel Platona stwierdził wyraźnie, że „śmiercią jest rozwiązanie i oddzielenie duszy od ciała”³².

Śmierć była rozumiana także jako próba życia. Nie była więc ona tylko uważana za przeznaczenie człowieka czy zjawisko naturalne. Odzwierciedleniem takich zapatrywań były poglądy Platona – z którego wypowiedzi, zwłaszcza utrwalonych w dialogach filozoficznych, wynika, że śmierć nie musi być postrzegana jako niezrozumiały los kończący prawe życie, ale to właśnie ono znajduje swe dopełnienie w śmierci, do której zawsze podąża – a także stoików, dla których życie (ζωή) i śmierć (θάνατος) były tymi wartościami, za które człowiek osobiście odpowiada.

²⁸ T e n Ź e, *Etyka nikomachejska*, III, 1115 a 7 (wyd. *Aristotelis Ethica Nicomachea*, recognovit Fr. Susemihl, editio tertia, curavit O. Apelt, BT, Lipsiae 1912; przekład polski D. Gromska: A r y s t o t e l e s, *Etyka nikomachejska*, Kraków 1956).

²⁹ Tamże, X, 1100 a 29-30.

³⁰ H. S o n n e m a n s, *Dusza, życie po śmierci, zbawienie*, „Communio”, 11(1991), nr 1(61), s. 83.

³¹ P l a t o n, *Fedon*, 64 C (wyd. J. Burnet: *Bibl. Oxoniensis*, Oxford 1899-1906; przekład polski W. Witwicki: P l a t o n, *Fedon*, Warszawa 1988).

³² Tamże, 67 D.

W przekonaniu przynajmniej niektórych autorów starożytnych śmierć była złem. Ten pogląd reprezentowała na przykład poetka z Mityleny, Safona (VII/VI wiek a. Chr.), a także w pewnym stopniu Sokrates. Platon w *Apologii* (*Obrona Sokratesa*) ustami swego nauczyciela wyraźnie zaprzeczał, że śmierć i życie są jednakowo wartościowe. Uważał też, że właściwie na temat śmierci „żaden człowiek nie wie, czy czasem nie jest ona największym ze wszystkich dobrem, a tak się jej ludzie boją, jakby dobrze wiedzieli, że jest ona największym złem”³³. Innymi słowy, Sokratesowi chodziło o to, aby człowiek wyjaśnił sobie i odpowiedział na pytanie, czy śmierć jest ἀγαθόν (dobrem), czy też κακόν (złem). Śledząc jednak wypowiedzi zawarte w tym dialogu filozoficznym, dostrzec można, iż proponował on, aby problematykę śmierci rozpatrywać z innego punktu widzenia, a mianowicie zamiast pytać, czy jest ona dobrem lub złem, zastanowić się, czy jest ona czymś sprawiedliwym lub niesprawiedliwym³⁴. Na pytanie to nie udzielił jednak odpowiedzi.

Natomiast uczeń Platona, Arystoteles, w swej *Etyce nikomachejskiej* stanął jednoznacznie na stanowisku, iż człowiek boi się rzeczy strasznych, które – jego zdaniem – są w bezwzględnym tego słowa znaczeniu czymś złym. Do nich, obok niesławy, ubóstwa, choroby, osamotnienia, zaliczał właśnie śmierć³⁵.

Z kolei kilka wieków później poeta rzymski Lucanus Marcus Annaeus (39-65) w swym utworze *Farsalia* wyraził się, iż śmierć jest kresem zła³⁶; żyjący przed nim inny poeta rzymski, Propercjusz, w jednej ze swych elegii oświadczył z kolei, że śmierć jest następstwem jego cierpienia³⁷.

Śledząc wypowiedzi autorów starożytności niechrześcijańskiej, zauważamy, iż nie wszyscy w śmierci dostrzegali w sposób jednoznaczny zło, ale byli też i tacy, którzy widzieli w niej dobro. Do nich należał na przykład słynny historyk grecki Herodot z Halikarnasu (485–ok. 425 a. Chr.). Wypowiadając się na temat nagłej śmierci dwóch młodzieńców w pełni sił fizycznych, sukcesów i sławy, gdy ich matka prosiła boginię Herę o najlepszy dla nich los, autor ten ustami Solona wyraził przekonanie, iż „przypadł im najlepszy

³³ T e n z e, *Obrona Sokratesa*, 29 A (wyd. J. Burnet: Bibl. Oxoniensis, Oxford 1899-1906; przekład polski W. Witwicki: P l a t o n, *Obrona Sokratesa*, Warszawa 1988).

³⁴ Tamże, 28 B; 29 AB.

³⁵ A r y s t o t e l e s, *Etyka nikomachejska*, III 6, 1115 a 3.

³⁶ L u k a n, *Farsalia*, VIII, 365-396 (wyd. [księgi VIII-X] R. Mayer: Warminster 1981; V.-J. Herrero Liorente: Madrid 1984).

³⁷ P r o p e r c j u s z, *Elegie*, II, 27.

koniec życia, a bóg na ich przykładzie pokazał, że o wiele lepsza jest dla człowieka śmierć niż życie³⁸.

Wspomniany już tutaj Sokrates pomimo wahań skłonny był jednak przyznać, iż śmierć jest dobrem, gdyż – jego zdaniem – „albo tam nic nie ma, nawet wrażeń, albo jest to przeprowadzka duszy na inne miejsce, gdzie są wszyscy umarli, to nie ma nad nią większego dobra”³⁹.

W podobnym duchu, choć z wyraźną dozą pesymizmu, utrzymane są także wypowiedzi Marka Aureliusza. W jego *Rozmyślaniach* czytamy, iż „śmierć, życie, sława i niesława, cierpienie, rozkosz, bogactwo, ubóstwo, to wszystko na równi przypada ludziom dobrym i złym, bo nic nie jest ani piękne, ani brzydkie”⁴⁰, „nikt nie traci innego życia nad to, którym żyje, a innym nie żyje, jak tym, które traci”.

Ten „filozof na tronie” był również przekonany, że „człowiek stary, jak i młody w chwili śmierci tracą po równi, są pozbawieni terażniejszości równej dla wszystkich”⁴¹. Mimo to uważał jednak, że śmierć „nie jest złem, nie przynosi hańby, jest niezależna od wyboru, nie sprzeciwia się dobru społecznemu, jest dobra i korzystna, zharmonizowana z całością natury”⁴².

Musimy przyznać, iż ten pogląd nie był odosobniony, gdyż kilka wieków wcześniej sofista Prodikos z Keos (470-400 a. Chr.) uważał, że śmierć jest lepsza od życia. Pod jego to wpływem komediopisarz grecki Arystofanes (ok. 445–ok. 385 a. Chr.) w swym utworze *Tagenistai* przekazał potomnym takie właśnie rozumienie śmierci, a później wspomniany już Propercjusz w jednej ze swych elegii wyraził się, iż „śmierć jest nieuniknionym następstwem miłości”⁴³.

II. PRZYGOTOWANIE DO ŚMIERCI

Autorzy starożytni wiele uwagi poświęcili również zagadnieniu przygotowania się do śmierci. Z wypowiedzi chociażby Platona wynika, iż przedmiotem jego zainteresowania był nie tylko sam fakt śmierci, rzeczywistość, która dotyka między innymi człowieka, ale fakt umierania, które umożliwia

³⁸ H e r o d o t, *Dzieje*, I, 31 (wyd. H. Stein: 2 vol., Berlin 1869; przekład polski S. Hammer: H e r o d o t, *Dzieje*, Warszawa 1959).

³⁹ P l a t o n, *Obrona Sokratesa*, 40 DE.

⁴⁰ M a r e k A u r e l i u s z, *Rozmyślenia*, 2, 11.

⁴¹ Tamże, 2, 14.

⁴² Tamże, 12, 33.

⁴³ P r o p e r c j u s z, *Elegie*, II, 13.

człowiekowi okazanie się dobrym albo złym, utrwała niejako rzeczywisty obraz człowieka, ukazuje, kim był przez całe życie.

Ta myśl wyrażona została w dialogu *Obrona Sokratesa*, w której Sokrates przed skazaniem na śmierć poucza swych uczniów, że tam, gdzie „człowiek raz stanie do szeregu, bo to uważał za najlepsze, albo gdzie go zwierzchnik postawi, tam trzeba, sędzę, trwać mimo niebezpieczeństwa; zgoła nie biorąc w rachubę ani śmierci, ani niczego innego prócz hańby”⁴⁴. Ustami tegoż filozofa Platon wypowiedział również prawdę, że nie tyle jest czymś trudnym uniknąć śmierci, znacznie zaś trudniej jest uniknąć zbrodni⁴⁵.

Za właściwą filozoficzną postawę życiową uznał tę, którą określił jako μελετῶν ἀποθνήσκειν (troska o umieranie), co potwierdza kolejne stwierdzenie: „ci, którzy się z filozofią zetknęli jak należy, niczym innym się nie zajmują, jak tylko tym, żeby umrzeć i nie żyć [...] głupio byłoby przez całe życie – jak czytamy dalej – niczego innego nie szukać, tylko tego właśnie, a kiedy ono przyjdzie, wdrygać się przed tym, czego człowiek od dawna pragnął i starał się o to”⁴⁶.

W opinii Sokratesa ci bowiem, „którzy filozofują jak należy, troszczą się i starają o to, żeby umrzeć, i śmierć jest dla nich mniej straszna niż dla wszystkich innych ludzi”⁴⁷.

Z kolei Marek Aureliusz, polemizując z postawą chrześcijan ginących za wiarę podczas prześladowań, podkreślał przede wszystkim gotowość „bez maski tragicznej” do przyjęcia śmierci jako odłączenia się duszy od ciała, płynącą z rozumu, a „nie z uporu jak u chrześcijan”⁴⁸. W swych *Rozmyślniach* zachęcał także do tego, „by myśleć o tym, w jakim stanie ciała i duszy winna nas zabrać śmierć, a także o krótkości życia, przepastnej wieczności, przeszłości, przyszłości i kruchości materii”⁴⁹.

Zwolennik filozofii stoickiej, jakim był Seneka, zauważył, iż przez całe życie nie tylko należy uczyć się żyć, ale także i umierać⁵⁰.

To stanowisko nie było czymś nowym w filozoficznej myśli niechrześcijańskiej. Wcześniej już bowiem w nieco inny sposób wyraził tę myśl Sokrates. Jego zdaniem należy się przyzwyczajać do oddzielenia się duszy od ciała, do

⁴⁴ P l a t o n, *Obrona Sokratesa*, 28 D.

⁴⁵ Tamże, 39 AB.

⁴⁶ T e n Ź e, *Fedon*, 64 A.

⁴⁷ Tamże, 67 E; 80 E.

⁴⁸ M a r e k A u r e l i u s z, *Rozmyślnia*, 11, 3.

⁴⁹ Tamże, 12, 7.

⁵⁰ S e n e k a, *De brevitae vitae*, 7, 3.

tego, by „umiała ona sama w sobie się skupić, zbierać i mieszkać w odosobnieniu, w samej sobie, wyzwolona z ciała niby z kajdan”⁵¹.

Sokratesowskie rozumienie życia jako przygotowywania się do śmierci stanowiło charakterystyczny element jego filozofii. W swym nauczaniu starał się wykazać, że poznanie poprzez zmysły jest błędne, a także dążył do tego, aby nakłonić duszę, by „w poznaniu nikomu innemu nie wierzyła jak sobie samej, gdyż dopiero w ten sposób dostrzeże ona to, co jest pozbawione postaci i poznawalne przez umysł”, gdyż tylko ta możliwość otwierała, jego zdaniem, drogę do prawdziwego wyzwolenia się duszy, „któremu prawdziwy filozof się nie sprzeciwi”⁵².

Filozofia rozumiana jako przygotowanie się człowieka do śmierci, by – jak wyraził się w innym miejscu – „umrzeć lekko”⁵³, sprawia, iż on się jej nie lęka⁵⁴. Dla niego czymś śmiesznym było, by „człowiek, który całe życie pracował nad tym, by żyjąc być jak najbliżej śmierci, miał się jej w końcu, gdy nadejdzie, bać”⁵⁵. Podobną myśl wypowiedział w Platońskiej *Obronie Sokratesa*, gdzie zauważył, że do człowieka dobrego nie ma przystępu żadne zło ani za życia, ani po śmierci⁵⁶.

Musimy przyznać, iż Platon, wypowiadając ustami Sokratesa te myśli, chciał w jakimś stopniu uwypuklić prawdę, że śmierć należy rozumieć jako próbę życia, a nie jako niezrozumiały los i konsekwencję prawego życia; na problem umierania, traktowania życia, a zarazem filozofii jako przygotowania do śmierci patrzył od strony pozytywnej. Jego wypowiedzi wskazują na prawdę, iż prawe życie człowieka znajduje swe dopełnienie w śmierci, do której zawsze podąża, a która dotyczy tylko ciała.

Z kolei Epikur nie tylko uważał, że prawdziwy mędrzec nie boi się śmierci dlatego, że życie dla niego nie jest ciężarem, a nieistnienia nie traktuje jako zła, ale również zaliczał do naiwnych tych, którzy nawołują młodych do pięknego życia, a starców do pięknego umierania. W jego przekonaniu troska o piękne życie nie różni się niczym od troski o jego piękny koniec⁵⁷.

Platoński sposób rozumienia filozofii kontynuował także żyjący w drugiej połowie II wieku Maksym z Tyru, który głosił, że filozofia, zwłaszcza

⁵¹ P l a t o n, *Fedon*, 67 C.

⁵² Tamże, 83 AB.

⁵³ Tamże, 80 E.

⁵⁴ Tamże, 64 A.

⁵⁵ Tamże, 67 E.

⁵⁶ T e n z e, *Obrona Sokratesa*, 41 D.

⁵⁷ D i o g e n e s L a e r t i o s, dz. cyt., X, 126.

platońska, uczy umierania⁵⁸, gdyż tłumi namiętności i wyzwala duszę z ciała⁵⁹.

W rozumieniu więc Platona życie samo w sobie nie jest życiem autentycznym, tym także nie jest i śmierć. Dopiero razem życie i śmierć stanowią istotną wartość, która może być podjęta jedynie przez świadomą decyzję człowieka⁶⁰.

Rozważania Platona dowodzą również, iż życie człowieka (ζωή) nie zostało mu tylko dane, ale zadane. Śmierć więc jako naturalny proces należy zaliczyć do sfery „zadania”.

W tym kontekście, jego zdaniem, życie prawdziwego filozofa polega na uwalnianiu ψυχή od σώμα. Potwierdza to wypowiedź Sokratesa, z której wynika, iż „spokojnym winien być ten o swoją duszę, kto przez całe życie nie dbał o przyjemności cielesne, nie oglądał się za ozdobami życia, były mu one obce, uważał, że raczej szkodzą, aniżeli pomagają. Starał się natomiast szukać tych, które daje nauka, ozdobił duszę nie obcym jej blichtrzem, ale pięknem jej właściwym: panowaniem nad sobą, sprawiedliwością, męstwem, szlachetnością i prawdą”⁶¹.

Prawdziwy filozof, jak uczy Sokrates, „pragnąc posiadać duszę samą w sobie”, znajduje się w ustawicznej walce z ciałem⁶², które nie pozwala duszy posiadać prawdy i poznania⁶³, jest złem⁶⁴ i źródłem zła⁶⁵.

Prawdziwe poznanie w „sposób czysty” zakłada więc wyzwalenie duszy od ciała, by móc duszą oglądać rzeczywistość⁶⁶. Sokrates w walce przeciw ἐπιθυμίαι (pożądaniu) i ἡδοναί (przyjemnościom), w służbie ἀρετή, rozumianej jako φρόνησις (roztropność), zauważał, że „ci, którzy mądrość kochają, jak należy powstrzymują wszystkie swoje żądze cielesne, mają moc nad sobą i nie oddają się pod władzę żądz, ani się ruiny domu swego bojąc, ni ubóstwa, jak ci, których wielu, i ci, co się w pieniądzach kochają, ani o lekceważenie publiczne dbając, ani o opinię, która na nich przez ramię spogląda, jak ci, co kochają władzę i zaszczyty”⁶⁷.

⁵⁸ M a x i m u s T y r i u s, *Dialekseis*, 11, 12.

⁵⁹ Tamże.

⁶⁰ G. B o f, *La morte nella storia del pensiero filosofico*, [w:] *Dizionario teologico interdisciplinare*, Torino 1977, s. 591.

⁶¹ P l a t o n, *Fedon*, 114 D–115 A; por. także 64 D–65 A.

⁶² Tamże, 67 E.

⁶³ Tamże, 66 A.

⁶⁴ Tamże, 66 B.

⁶⁵ Tamże, 66 D.

⁶⁶ Tamże, 66 DE.

⁶⁷ Tamże, 82 C.

Dusza prawdziwego filozofa, a więc „oderwana od ciała”, unikać będzie jego kajdan⁶⁸. Stąd też nauczyciel Platona w pytaniu, które stanowi właściwie odpowiedź, stwierdza: „jeśli się oderwie czysta [dusza] i żadna cząstka ciała się z nią nie wlecze, bo ona nic wspólnego z nim nie miała za życia dobrowolnie, tylko uciekała odeń i skupiała się sama w sobie, i wciąż o to dbała – a to nic innego nie znaczy, tylko że filozofowała jak należy i starała się rzeczywiście umrzeć lekko – to czyż to nie jest właściwa troska o śmierć?”⁶⁹.

Tę myśl we właściwy sobie sposób streścił Arystoteles, który zauważał, iż należy dbać o nieśmiertelność i czynić wszystko możliwe, aby żyć zgodnie z tym, co dla człowieka najlepsze⁷⁰.

Podobnie rozumował Seneka, dla którego troska o śmierć polegała na odwracaniu się od zewnętrznych spraw po to, by – jak głosił – *vindica te tibi*⁷¹. Jego też zdaniem „należy odwracać się od tego, co znikome, a zanurzać się w tym, co bezmierne i wieczne”⁷², w czym pomaga zajmowanie się filozofią, „które otwiera drogę ku wieczności, wynosi w takie miejsce, z którego nie strąca się nikogo”. Autor ten był również zdania, iż „jest to jedyny sposób na przedłużenie śmiertelnego życia i przemianę jego w nieśmiertelność”⁷³.

Wypada też, naszym zdaniem, wspomnieć w tym miejscu również Marka Aureliusza, który stał na stanowisku, iż dusza rozumna „kocha bliźniego, prawdę, skromność, poważanie siebie, lekceważy zaś sprawy doczesne”⁷⁴.

Proponowane przez cytowanych autorów postawy życiowe, będące przygotowaniem do śmierci, stanowią właściwie, naszym zdaniem, program, który realizowany w sposób konsekwentny prowadzi tam, jak się wyraża Sokrates, „gdzie są widoki na znalezienie szukanej mądrości”⁷⁵ i „spotkanie się z bogami”⁷⁶.

Te cele osiągnąć jednak może ten, kto – jego zdaniem – był przyjacielem nauki i kochał mądrość, i wierzył, że nie należy czynić tego, „co przeciwne

⁶⁸ Tamże, 84 B.

⁶⁹ Tamże, 80 E; 81 A.

⁷⁰ A r y s t o t e l e s, *Etyka nikomachejska*, X, 7, 1177 b 8.

⁷¹ S e n e k a, *Ep.* 1, 1 (wyd. S e n e c a, *Epistolarum moralium libri XX*, ed. G. Scarpata, Brescia 1975; przekład polski W. Kornatowski: S e n e k a, *Listy moralne do Lucyliusza*, Warszawa 1961).

⁷² T e n Ź e, *De brevitae vitae*, 14, 2.

⁷³ Tamże, 15, 3-4.

⁷⁴ M a r e k A u r e l i u s z, *Rozmyślania*, 11, 1-2.

⁷⁵ P l a t o n, *Fedon*, 67 E.

⁷⁶ Tamże, 81 A.

umiłowaniu mądrości i co oddała wyzwolenie i oczyszczenie przez filozofię⁷⁷. Wnioskiem, jaki nasuwał się Sokratesowi z tych przemyśleń, była właściwie rada, by w życiu dokładać starań o „zdobycie dzielności i rozumu”, gdyż tylko wtedy takich ludzi czeka „piękna nagroda i wielka nadzieja”⁷⁸.

Te wypowiedzi wskazują również na prawdę, iż w życiu należy troszczyć się o właściwe wykorzystanie czasu. W przekonaniu Sokratesa jeżeli „dusza jest nieśmiertelna, to należy dbać nie tylko o ten czas, który nazywamy życiem, ale o cały czas”⁷⁹.

Na tę prawdę zwracał uwagę także Marek Aureliusz, według którego „przygotowanie do śmierci następuje poprzez przysposobienie do tego teraźniejszości”⁸⁰, którą żyje człowiek i tę jedynie traci⁸¹. Dlatego też, jak sądził, „należy iść drogą rozumu i boga”. Nie można zaś czcić boga i rozumu, gdy przepelnia nas żal, że „śmierć pozbawia nas wszystkiego”⁸².

Dla tego filozofa czas był tylko małą chwilą, która znika w wieczności. Stąd też, jego zdaniem, należy się starać działać zgodnie z kierunkiem swej natury i znosić to, co z sobą przynosi wszechnatura⁸³. Innymi słowy, autor zachęcał, by człowiek „tę chwilę czasu”, który ma, przeżył według natury w pogodzie ducha, dał się „rozłożyć, jak spada dojrzała oliwka, która wielbi swą rodzicielkę ziemię i wdzięczna jest drzewu, co ją zrodziło”⁸⁴.

Myśl o właściwym wykorzystaniu czasu kontynuował również zwolennik filozofii stoickiej – Seneka. Z jego wypowiedzi wynika, iż nie otrzymujemy krótkiego życia, ale czynimy je krótkim, i nie brakuje nam życia, ale trwonimy je, podobnie jak trwonimy lub pomnażamy bogactwa. Życie bowiem trwa długo, jeżeli się je dobrze ułoży⁸⁵ i jeżeli się potrafi z niego korzystać⁸⁶, a nie tracić czasu⁸⁷.

W rzeczywistości, jego zdaniem, często żyje się tak, jakby się miało żyć wiecznie, nie zważa się na kruchość życia i czas, który przeminął, a ostatnim może okazać się ten dzień, który podaruje się człowiekowi lub jakiejś sprawie⁸⁸. Stąd też filozof ten przekonywał, iż nie należy odkładać zba-

⁷⁷ Tamże, 82 D.

⁷⁸ Tamże, 114 DE.

⁷⁹ Tamże, 107 C.

⁸⁰ M a r e k A u r e l i u s z, *Rozmyślenia*, 6, 2; 8, 44.

⁸¹ Tamże, 12, 26.

⁸² Tamże, 12, 31.

⁸³ Tamże, 12, 32.

⁸⁴ Tamże, 4, 48.

⁸⁵ S e n e k a, *De brevitae vitae*, 1, 4.

⁸⁶ Tamże, 2, 1.

⁸⁷ Tamże, 3, 1.

⁸⁸ Tamże, 3, 4.

wiennych planów na okres późniejszy⁸⁹, a zajmować się tym, co niepotrzebne⁹⁰. Radził też, aby przeżywać każdy dzień jako ostatni, co zapewni człowiekowi spokój i pozbawi obaw o jutro i ostatni dzień życia⁹¹, oszczędzi to, czego zabraknie⁹².

Prawdziwy bowiem mędrzec ogarniać będzie przemijający czas wspomnieniem, z nadchodzącego będzie korzystał, a ten, który ma nadejść, będzie uprzedzał, gdyż łącząc wszystkie czasy w jedną całość, będzie w ten sposób przedłużał swe życie⁹³.

Największą zaś zawadą w życiu jest, zdaniem Seneki, „oczekiwanie nastawione na jutro, a marnujące dzień dzisiejszy”⁹⁴, który niepostrzeżenie przechodzi⁹⁵. Autor ten stwierdza również, iż „najkrótsze i najbardziej niepokojące jest życie tych, co zapominają o przeszłości, lekceważą teraźniejszość i lękają się przyszłości”. Tacy u kresu swego życia dochodzą do wniosku, że byli tak długo zajęci niczego nie robiąc⁹⁶. Dlatego też z przemijalnością czasu można walczyć, jak uczy, tylko poprzez jego właściwe wykorzystanie⁹⁷.

Ci więc, jego zdaniem, którzy poświęcają się filozofii, najlepiej wykorzystują czas, dodając do swego życia wieczność i zyskując te wszystkie lata, jakie upłynęły przed ich narodzeniem. W kontekście tej myśli zachęcał również do tego, by poprzez wielkość ducha wyzwalać się z ludzkiej ograniczoności, otwierając sobie w ten sposób drogę do „wielkiego obszaru czasu”⁹⁸.

Życie rozumiane jako przygotowywanie się do śmierci było więc, naszym zdaniem, w istocie troską o duszę. Jak mogliśmy się przekonać, zwłaszcza u Sokratesa, ten wysiłek, by jak najlepiej przygotować się do śmierci, jego troska o duszę nie dotyczyła tylko życia ziemskiego⁹⁹, ponieważ – jak to zauważył również H. Sonnemans – jedynie w innej, aniżeli ziemskiej, formie

⁸⁹ Tamże, 3, 5.

⁹⁰ Tamże, 7, 2.

⁹¹ Tamże, 7, 9.

⁹² Tamże, 8, 3.

⁹³ Tamże, 15, 5.

⁹⁴ Tamże, 9, 1.

⁹⁵ Tamże, 10, 6.

⁹⁶ Tamże, 16, 1.

⁹⁷ Tamże, 9, 2.

⁹⁸ Tamże, 14, 1.

⁹⁹ P l a t o n, *Fedon*, 107 C.

istnienia, możliwe było osiągnięcie szczęścia rozumianego jako trwałe posiadanie dobra¹⁰⁰, do którego dąży $\xi\rho\omega\varsigma \acute{\alpha}\theta\alpha\nu\alpha\sigma\acute{\iota}\alpha\varsigma$ ¹⁰¹.

Stąd też staje się dla nas zrozumiałe, że dla nauczyciela Platona troska o duszę była czymś ważnym¹⁰², niebezpieczeństwo zaś stanowiło zaniedbywanie swej duszy¹⁰³. Z tego więc powodu Sokrates uważał, że „gdyby śmierć kończyła wszystko, byłoby to okazją dla ludzi złych do pozbycia się nie tylko ciała, ale i swych złości. Dla nieśmiertelnej zaś duszy nie ma innej ucieczki od zła ani innego zbawienia, jak stać się najlepszą i najrozumniejszą”¹⁰⁴.

Śledząc wypowiedzi Sokratesa zauważamy także, iż wyrazem troski o duszę, a jednocześnie jednym z elementów przygotowujących człowieka do śmierci, było dążenie do zdobywania cnót poprzez odrywanie się od tego, co cielesne. Sokrates, jak mogliśmy się już wielokrotnie przekonać, potwierdzał to w ciągu całego swego życia, nie dbał o zaszczyty, ale pragnął umierać jako człowiek cnotliwy.

Tego rodzaju postawa charakteryzowała również zachowania stoików. Ucieczka przed tym, co cielesne, prowadziła ich do pozytywnego przyjęcia losu, za co bóg obdarza łaską i wychowuje człowieka do przyjęcia moralnej odpowiedzialności w postępowaniu i cnocie, w życzliwości i przychylności dla bliźnich.

Potwierdza to kolejna wypowiedź Marka Aureliusza, który w swych *Rozmyślaniach* zalecał, by uświadomić sobie, że wszystko przechodzi w co innego. Taka postawa pomaga wyrabiać wielkoduszność. Człowiek świadomy odejścia będzie w swym życiu poświęcał się sprawiedliwości, a w innych zdarzeniach zdawać się będzie na wszechnaturę¹⁰⁵, starał się będzie także o to, by nie wygasła w nim prawda i roztropność¹⁰⁶.

Tak więc możemy uważać, że w filozofii cytowanych autorów zbliżająca się śmierć, która całe życie człowieka umieszcza w swoim cieniu, miała swoje pozytywne znaczenie w nadawaniu życiu właściwego ukierunkowania. W ich przekonaniu niepowtarzalność życia nie tyle jest zagrożona przez śmierć, co jedynie przez niefilozoficzne podejście do życia, a więc porzucenie cnoty,

¹⁰⁰ T e n ż e, *Uczta*, 204 C–206 A (wyd. *Platonis Convivium, Phaedrus*, ex recognitione C. Fr. Hermannii, Lipsiae 1905; przekład polski W. Witwicki: P l a t o n, *Uczta, Eutyfron, Obrona Sokratesa, Kriton, Fedon*, Warszawa 1988).

¹⁰¹ Tamże, 207 A; por. S o n n e m a n s, dz. cyt., s. 88.

¹⁰² P l a t o n, *Obrona Sokratesa*, 30 B; t e n ż e, *Fedon*, 64 D–65 A.

¹⁰³ T e n ż e, *Fedon*, 107 C.

¹⁰⁴ Tamże, 107 CD.

¹⁰⁵ M a r e k A u r e l i u s z, *Rozmyślania*, 10, 11.

¹⁰⁶ Tamże, 12, 15.

oddanie się tylko sprawom doczesnym. Wszystko to więc, co stanowiło zagrożenie dla jedynego życia, nazywali śmiercią albo umieraniem.

W pewnym stopniu tym założeniom odpowiada, naszym zdaniem, wypowiedź poety Owidiusza, który w swych *Amores* wyraził pragnienie, by miłość wypełniała jego życie, by stała się także przyczyną jego śmierci¹⁰⁷.

Dążenie do osiągnięcia cnoty, rozumiane jako forma przygotowywania się człowieka do śmierci, było właściwie niczym innym jak położeniem nacisku na powiększanie dobra moralnego, gdyż – jak wiemy to już z wypowiedzi Sokratesa – „nie tyle jest trudno unikać śmierci, znacznie trudniej jest unikać zbrodni”¹⁰⁸. Dlatego też, jak zauważa Marek Aureliusz, „należy zacząć raz być człowiekiem, dopóki jest się przy życiu”¹⁰⁹.

Śmierć, jak na to wskazują wypowiedzi przedstawicieli starożytności niechrześcijańskiej, należy przyjmować z pogodą. Taką postawę zalecał między innymi Marek Aureliusz, który uważał, iż nie jest czymś strasznym, że usuwa nas natura, „tak jak aktora usuwa ze sceny pretor, który go przyjmował”, ponieważ – jego zdaniem – „nawet trzy akty odegrane w życiu tworzą całą sztukę”. Należy więc odejść łagodnie, gdyż „łagodnym jest ten, kto nas zwalnia”¹¹⁰.

Z kolei Sokrates pragnął przyjmować śmierć nie tylko z pogodą, ale także z nadzieją, która wypływała przede wszystkim z przekonania, iż w ciągu całego swego życia wypracował sobie czystość duszy¹¹¹. Uważał też, iż należy „mieć jedynie na uwadze prawdę, że do człowieka dobrego nie ma przystępu zło, ani za życia ani po śmierci, i bogowie mają go w opiece”¹¹².

W końcu przygotowanie do śmierci zakładało także przyjmowanie jej jako woli bogów. Dał temu wyraz Marek Aureliusz, którego zdaniem należy czynić to, co zasłuży na pochwałę boga, i przyjmować, co bóg przeznaczy¹¹³, nie czyniąc wyrzutów ani jemu, ani ludziom¹¹⁴.

¹⁰⁷ O w i d i u s z, *Amores*, II, 10, 30.

¹⁰⁸ P l a t o n, *Obrona Sokratesa*, 39 B.

¹⁰⁹ M a r e k A u r e l i u s z, *Rozmyślania*, 12, 3.

¹¹⁰ Tamże, 12, 36.

¹¹¹ P l a t o n, *Fedon*, 67 C.

¹¹² T e n ż e, *Obrona Sokratesa*, 41 D.

¹¹³ M a r e k A u r e l i u s z, *Rozmyślania*, 12, 11.

¹¹⁴ Tamże, 12, 12.

*

1. Podsumowując nasze rozważania, których celem było przybliżenie problematyki śmierci poruszanej przez reprezentatywnych przedstawicieli starożytności niechrześcijańskiej, obecnej tak w ich twórczości filozoficznej jak i literackiej, musimy stwierdzić, iż gdy chodzi o znalezienie odpowiedzi na postawione przez nas pytanie, czym jest śmierć, nie uzyskaliśmy jednoznacznej odpowiedzi. Należy jednak zauważyć, iż to zróżnicowanie poglądów pozwala spojrzeć na ten egzystencjalny problem człowieka z różnych punktów widzenia, które wzajemnie się ubogacają i dopełniają. Takie, naszym zdaniem, zestawienie ich stanowisk umożliwia uzyskanie pewnego całościowego obrazu, przyczynia się do powstania syntezy, a więc ujęcia w sposób usystematyzowany rozumienia całości problematyki śmierci w starożytności niechrześcijańskiej.

Śmierć więc przez starożytnych rozumiana była jako zjawisko naturalne, konieczność, od której nie sposób było uciec, przeznaczenie, zakończenie życia, oddzielenie się duszy od ciała. Uważano ją także za próbę życia, zło, ale także i jego kres, była czymś najstraszniejszym i następstwem cierpienia. Z drugiej strony byli i tacy autorzy, którzy dostrzegali w niej dobro, stali na stanowisku, iż jest ona lepsza od życia i jest następstwem miłości.

2. W naszym opracowaniu staraliśmy się również przybliżyć poglądy autorów starożytnych odnoszące się do tematyki umierania. Lektura wypowiedzi cytowanych autorów wykazała, iż nie tylko sama śmierć była przedmiotem ich zainteresowań, ale także w centrum ich uwagi znalazł się sam problem umierania człowieka.

Jak mogliśmy się przekonać, umieranie, w przekonaniu niektórych z nich, umożliwia człowiekowi okazanie się, kim właściwie był przez całe swe życie. Za poprawną, filozoficzną postawę życiową przyjmowali troskę o umieranie. Ich zdaniem nie tylko należy uczyć się żyć, ale także i umierać, a więc przyzwyczajając się przez całe życie do oddzielenia się duszy od ciała. Naszym autorom nie chodziło tutaj tylko o przedstawienie ostatecznego, finalnego procesu życia, ale zwracali oni uwagę na to, iż oddzielenie duszy od ciała winno dokonywać się przez całe życie człowieka, czego wyrazem byłoby uciekanie od tego, co cielesne w szerokim tego słowa znaczeniu.

W ich przekonaniu filozofia właściwie rozumiana spełnia w najlepszy sposób tę rolę przygotowywania się człowieka do śmierci.

Nasi autorzy zachęcali więc do tego, by umieć właściwie wykorzystać czas, dążyć do tego, by przede wszystkim dusza stała się najlepszą i najrozumniejszą, ubogaconą zdobywanymi cnotami.

Samą zaś śmierć radzili przyjmować z pogodą i nadzieją, a także z poddaniem się woli bogów.

L'ARGOMENTO SULLA MORTE NELLA LETTERATURA
E FILOSOFIA ANTICA NONCRISTIANA
QUESTIONI SELETTI

S o m m a r i o

Il tema del articolo affronta l'argomento sulla morte trattato dagli scelti autori antichi noncristiani presente nella loro attività filosofica e letteraria.

La presente questione è stata divisa in due parti. In prima l'autore confronta e paragona le concezioni tentanti di rispondere alla domanda di che cos'è la morte, in seconda discute dei pareri degli autori antichi concernenti il problema di morire.

Per quanto riguarda la prima questione, risulta che gli autori antichi non ci danno una esplicita risposta di che cos'è la morte. Secondo il loro parere la morte non è soltanto fenomeno naturale, necessità, destino, fine di vita, separazione l'anima dal corpo, prova di vita, male e il suo termine, qualcosa orribile, conseguenza della sofferenza, ma anche un bene migliore della vita ed un effetto dell'amore.

Nella seconda parte l'autore dello studio ha dimostrato che secondo l'opinione degli autori noncristiani il morire rivela chi è stato uomo per tutta la sua vita. Loro erano del parere che il vero filosofico atteggiamento di vita sia la cura di morire. Perciò bisogna non soltanto imparare a vivere ma anche a morire, cioè è necessario per tutta la vita abituarsi a separare l'anima dal corpo staccandosi da tutto questo che è carnale.

La filosofia di vita così comprendente contribuisce ad approfittare giusto del tempo, arricchisce l'anima delle virtù, prepara all'approvazione della morte con la serenità e la sommissione alla volontà degli dei.

Riassunto da p. Antoni Swoboda